Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się! Rozpowszechniajcie, prenumerujcie, czytajcie «NASZ GŁOS».

NASZ GŁOS

TYGODNIK
Warunki prenumeraty we frankach franc.: 1 mies. — 1 fr. 20 ctm.; 3 mies. — 3 fr. 50 ctm.; 6 mies. — 7 fr. Należność nadsyłać w listach poleconych (Recomend e, Einschreiben) banknotami. Adres «NASZ GŁOS» Moskwa, Gł. pocztamt 602. Numer pojedyńczy — 30 ctm.

24 czerwca r. 1932
Nr. 5— Rok 1.

CORAZ GORZEJ...

W świecie kapitalistycznym — coraz gorzej. Kryzys — paraliż postępowy samych podwalin ustroju kapitalistycznego rozwija się w tempie, wobec którego bledną najmroczniejsze przepowiednie pesymistów. Z niewidzianą siłą kryzys rozżarza sprzeczności i konflikty imperjalistyczne i PRZYŚPIESZA ich «rozwiązanie» na drodze wojny, drodze nowego podziału świata.

Im dalej — tym gorzej. — Im gorzej w świecie kapitalistycznym, im ostrzejszy kryzys — tym CZĘŚCIEJ odbywają się konferencje. Dyplomaci imperjalistyczni, przygotowujący krok za krokiem kapitalistyczne wyjście z kryzysu — wojnę — jadą jak opętani — pędzeni czarną zmorą rozhukanego żywiołu kryzysu — tam i z powrotem, z Gienewy do Lozanny i z Lozanny do Gienewy. Szukają oni środków, które mogłyby ukryć przed najszerszemi masami pracującemi rzeczywisty stan rzeczy, swoje zbrodnicze plany; szukają środków zorganizowania nowego podziału świata.

Temu celowi podporządkowano ostatnie konferencje w Gienewie, temu celowi podporządkowana jest konferencja, odbywająca się obecnie w Lozannie dla «rozpatrzenia» moratorjum, spraw reparacji (odszkodowań) i długów międzysojuszniczych.

Konferencja lozańska stoi przed faktem dokonanym. Niemcy, — znajdujące się na skraju przepaści — nie mogą więcej płacić państwom zwycięskim: Francji, Anglji, Włochom, Belgji i td. reparacji (odszkodowań wojennych).

Reparacje, wyciskane z Niemiec, stanowią fundament całego skompilkowanego wężowiska międzynarodowych zobowiązań finansowych — znanych pod nazwą międzysojuszniczych długów wojennych. Państwa imperjalistyczne: Francja, Włochy, Belgja i Anglja, które wyszły zwycięsko z wojny imperjalistycznej 1914—18 r. pompują z pobitych Niemiec — na podstawie planów Dauesa — odszkodowania wojenne. One zaś ze swej strony, muszą znaczną część tych odszkodowań oddać głównemu grabieżcy imperjalistycznemu, b. sojusznikowi w wojnie 1914 r. — St. Zjedn. — tytułem długów wojennych. Sytuacja więc jest taka: skoro Niemcy nie płacą odszkodowań, inne państwa imperjalistyczne nie chcą płacić St. Zjednoczonym długów międzysojuszniczych. Skoro kryzys «zamraża» źródło niemieckie — państwa zwycięskie musiałyby płacić St. Zjednoczonym z własnej kieszeni. A państwa zwycięskie nie chcą płacić z własnej kieszeni, tymbardziej, że przeważnie są one puste i wiatr z nich wieje.

Jak więc widzimy, sprzeczności pomiędzy reparacjami a długami międzysojuszniczemi nierozerwalnie zazębiają się o siebie.

W ogniu kryzysu FAKTYCZNIE rozpadły się wszystkie umowy międzynarodowe, tyczące się reparacji i długów międzysojuszniczych, szczególnie planu Junga i nikt nikomu nie może płacić.

Stąd kryzys reparacji, kryzys długów międzysojuszniczych. Kryzys reparacji — grzesznego owocu systemu wersalskiego — jest tylko odzwierciedleniem kryzysu i gnicia CAŁEGO systemu wersalskiego. Kryzys ten wyraża się nietylko w tym, że Niemcy nie mogą płacić reparacji, że Francja nie chce pójść na ustępstwa, że St. Zjednoczone nie zgadzają się na skreślenie długów międzysojuszniczych i nie biorą nawet udziału w konferencji lozańskiej i że Anglja i Francja starają się rzucić na St. Zjednoczone winę za załamanie się konferencji. Kryzys kłębka reparacji wyraża się i w tym, że najszersze masy Niemiec, na które spada cały ciężar spłaty, groźnie podnoszą pięść przeciw haniebnemu systemowi wersalskiemu, przeciw dalszemu zakuciu Niemiec w niewolnicze dyby systemu wersalskiego.

Zażarta walka wokół reparacji pokazuje nam w przekroju walkę pomiędzy imperjalistami o hegiemonję, o nowe rozstawienie sił. Sprawa nowego podziału już podzielonego świata stoi na porządku dziennym.

Decyzja pięciu państw co do chwilowego odroczenia spłat reparacyjnych dowodzi, że państwa imperjalistyczne nie mogą stępić wciąż rosnących i zaogniających się sprzeczności SWOIM KOSZTEM.

Zrozumiałym więc jest, że konferencja lozańska w najmniejszej mierze nie może rozwiązać tych sprzeczności. Konferencja lozańska zamiast niemożliwego rozwiązania, narazie odroczyła tylko termin rozwiązania spraw reparacji, tymsamym jeszcze bardziej plącząc groźną sytuację międzynarodową.

W takich warunkach z całą groźbą widać wysiłki imperjalistów do rozwiązania i stępienia ostrza sprzeczności imperjalistycznych KOSZTEM ZSRR. Zachować system wersalski kosztem ZSRR, — oto kościec wszystkich zakulisowych kombinacji konferencji lozańskiej. Głośno znów się mówi o planie federacji naddunajskiej, o sojuszu francusko-niemieckim przeciw ZSRR.

Konferencja lozańska to jeszcze jedna próba spinania sprzeczności imperjalistycznych klamrą antyradziecką. Konferencja lozańska dąży do utrwalenia planu Junga. Niemcy mają nadal dźwigać brzemię reparacji. Konferencja lozańska t. zn. Francja i Anglja usiłuje wzmocnić system wersalski.

Kryzys wersalski trwa. Konferencja — konsylja ratowania systemu wersalskiego — odbywają się coraz częściej. Lecz żadna z tych konferencji nie jest w stanie poruszyć z martwego punktu ciężki kamień kryzysu sprzeczności imperjalistycznych.

Z całą ostrością postawione zostały dwie drogi wyjścia z kryzysu: droga kapitalistyczna i rewolucyjna.

Masy pracujące stają do szturmu kapitalizmu, do szturmu systemu wersalskiego.

Zwycięstwo proletarjatu, obalając świat gnijącego kapitalizmu, skreśli kwestję reparacji i długów międzysojuszniczych.

Wściekła wyprawa przeciw KPN prowadzącej masy pracujące po drodze rewolucyjnego wyjścia z kryzysu

Przygotowania do zakazu Kompartji Niemiec

Prasa hitlerowska wzywa do mordowania wodzów komunistycznych

BERLIN, 26 (RAT). Omawiając wczorajsze wizyty wodzów hitlerowskich w ministerstwie spraw wojskowych i spraw wewnętrznych «Tegliche Rundszau» stwierdza, że istnieją ZUPEŁNIE KONKRETNE PLANY ZAKAZU PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

Według informacji pisma «pewne koła» sądzą, że rząd ogólno-niemiecki za przykładem Polski i Finlandji unieważni głosy, zebrane przez partję komunistyczną podczas wyborów do sejmu 31 lipca, by na tej drodze dać sztuczną większość sejmową tym dwum partjom, które będą głosowały za rządem, to znaczy hitlerowcom i nacjonalistom. Przesłanką do tego jest zakaz partji komunistycznej, o co otwarcie walczą hitlerowcy.

Centralny organ hitlerowców «Felkisze Beobachter» dalej prowadzi nagankę na partję komunistyczną, otwarcie nawołując do zamordowania wodzów komunistycznych i do napadu na Dom im. Karola Libknechta, gdzie znajdują się centralne instytucje Kompartji.

«Rote Fane» wzywa robotników socjaldemokratycznych do zwarcia się w jedną ogromną miljonową armję klasy robotniczej dla zorganizowania żelaznego oporu reakcji faszystowskiej.

Wskazując na olbrzymie znaczenie masowego strajku politycznego, jako środka walki, i przypominając masowy strajk proletarjatu berlińskiego w r. 1923, «Rote Fane» nawołuje robotników, by nazajutrz rano zebrali się w fabrykach przed rozpoczęciem pracy i, by omówili konkretnie sprawę strajku.

Na progu drugiej pięciolatki

Plany drugiej pięciolatki w Azji Centralnej

TASZKIENT, 27 (RAT). Na rozszerzonym plenum Rady gospodarczej Azji Centralnej, które się odbyło ze współudziałem dyrektorów, specjalistów i szturmowców największych przedsiębiorstw i gospodarstw radzieckich Azji centralnej, omawiano zagadnienia drugiej pięciolatki w skali miejscowej.

Plenum stwierdziło cały szereg poważnych zwycięstw republik środkowo-azjatyckich w walce o niezależność Związku Radzieckiego pod względem surowców bawełnianych i o uprzemysłowienie kraju. Obszar zasiewu z 3.734 tys. ha wzrósł do 4.887 tys. ha. W tej liczbie bawełna z 726 tys. do 1.364 tys. Trzykrotnie wzrosło wydobycie węgla i dwukrotnie nafty. Poraz pierwszy powstał w Azji centralnej przemysł siarczany, cementowy, włókienniczy i jedwabniczy. Na 1 maja 1932 roku skolektywizowano 66 proc. gospodarstw dechkańskich.

Sprawozdania przewodniczącego państwowej komisji planującej Azji centralnej, tow. Rozita i przewodniczących państwowych komisji planujących 5-iu republik narodowościowych Azji centralnej, określiło podstawowe zarysy drugiej pięciolatki całego kompleksu centralno-azjatyckiego jako też każdej z republik narodowościowych z osobna.

Pod koniec drugiej pięciolatki obszar zasiewu bawełny w Azji centralnej wynosić będzie 2.466 tys. ha. Zbiory w r. 1937 wynosić będą 45 milj. pudów bawełny surowej.

W połowie 2 pięciolatki zostanie całkowicie zakończona mechanizacja podstawowych procesów gospodarki bawełnianej; zaś pod koniec 2 pięciolatki wydajność pól bawełnianych wzrośnie o 75 proc. w porównaniu z rokiem bież. Nastąpi to dzięki wprowadzeniu płodozmianu i lepszemu wykorzystaniu nawozów sztucznych, a także na drodze organizacyjno-gospodarczego wzmocnienia kolektywów, polepszenia pracy SMT i gospodarstw radzieckich.

Obszar zasiewu pod rośliny kauczukowe wynosić będzie 66 tys. ha, zaś ryżu 172 tys. ha.

W drugiej pięciolatce Azja centralna zbuduje stacje elektryczne o mocy ogólnej 1.500 tys. kilowatów; wydobędzie około 11 milj. tonn węgla i około 3,4 milj. tonn nafty. Na tej podstawie energietycznej zostanie wybudowana Almałykska fabryka topienia miedzi, Karamażarska f-ka ołowiu, Czyrczykska f-ka cynku, 4 kombinaty chemiczne, oraz rozwinie się przemysł metalowy rzadko spotykanych metali, prócz tego, rozwinie się przemysł lekki i spożywczy.

Ogólna ilość nowych linji kolejowych dosięgnie 2.400 kilometrów. 700 klm. linji kolejowych zostanie zelektryfikowane. Prócz tego utoruje się 19,6 tys. klm. szos i ustanowi się 19.000 klm. nowych linji lotniczych.

Sieć komunikacyjna w porównaniu z r. 1932 wzrośnie dwukrotnie.

Tow. Milutin, zastępca przewodniczącego państwowej komisji planującej ZSRR, wskazał na to, że zbyt słabo jeszcze opracowano 3 zagadnienia, decydujące dla drugiej pięciolatki Azji centralnej. Mianowicie, badanie ziemi, urodzajność bawełny i mobilizacja wewnętrznych zasobów budowlanych.

Plenum rady gospodarczej centralnej Azji w specjalnej rezolucji podkreśliło specjalizację poszczególnych republik narodowościowych Azji centralnej podczas 2 pięciolatki.

Uzbekistan, posiadając pierwszeństwo w produkcji bawełny, zostanie jednym z głównych ośrodków radzieckich w produkcji miedzi.

Turkmenja będzie bardzo poważnym ośrodkiem przemysłu chemicznego. W przeciągu 2 pięciolatki wybuduje ona Karabugacki i Gaurdakski kombinaty chemiczne.

Tadżykistan będzie podstawowym ośrodkiem ZSRR w produkcji bawełny egipskiej i będzie jednym z decydujących rejonów wydobycia ołowiu, cynku i złota. Podczas drugiej pięciolatki również okręg Górno-Badachszański, który wchodzi w skład Tadżykistanu, przystąpi do wykorzystywania bogactw mineralnych Pamiru.

Kraj Kirgiski zajmie jedno z przodujących miejsc w radzieckiej skali w produkcji metalów kolorowych, zaś w skali środkowo-azjatyckiej zachowa swoje miejsce kierownicze w hodowli bydła i w przemyśle górniczym.

Wreszcie Kara-Kałpatja będzie głównym ogniskiem produkcji łubinu dla całego Związku Radzieckiego, budując jednocześnie znaczne kombinaty przemysłowe i rozwijając w tymże czasie na wielką skalę uprawę bawełny, hodowlę bydła i zasiew ryżu.

Nadać bojowe tempo budownictwu hydrostacji nad Wołgą Środkową

Rozmowa z naczelnikiem budowy hydrostacji nad Wołgą Środkową — akad. Winterem

W związku z ostatnią uchwałą RKL ZSRR o budownictwie hydrostacji nad Wołgą Środkową, kierownik wyżej wzmiankowanej budowy zakomunikował współpracownikowi RAT, co następuje:

«Decyzja ta praktycznie rozstrzyga cały szereg ważnych zagadnień związanych z budownictwem największego przedsiębiorstwa hydroelektrycznego w skali światowej. Definitywnie już zdecydowano rozpocząć budowę hydrostacji pod Bałachną (rej. Gorodca), gdyż rosnący w szybkim tempie przemysł kraju Niżgorodzkiego wymaga gwałtownego powiększenia bazy energietycznej rejonu.

Plany budowy hydrostacji zmuszają do wytężenia wszystkich sił dla wykorzystania roku bieżącego na roboty wstępne, by stworzyć przesłanki dla forsownej pracy w latach następnych. Koniecznym jest, by wszystkie komisarjaty ludowe w jaknajkrótszym czasie wykonały zobowiązania, które nałożyła na nie RKL.

Ludowy Komisarjat Rolnictwa musi jaknajprędzej przekazać wystarczającą ilość sowchozów i dostarczyć specjalnych terenów dla zorganizowania gospodarstw warzywnych i mleczarskich. Gospodarstwa te muszą się nastawić na obsługiwanie ogromnych mas ludności, prawdopodobnie około 150 tys., włączając w to już robotników pracujących na samej budowie, ich rodziny, obsługę techniczną i td. Trzeba będzie około 80 tys. ha dla zorganizowania tych gospodarstw.

Odpowiedzialne zadanie ma również Ludowy Komisarjat Wodny w dziedzinie zabezpieczenia naszego budownictwa w holowniki i flotę specjalną. Całe zamówienie w Ludowym Komisarjacie Wodnym sięga 13 miljonów rubli.

Należy jaknajbardziej forsować badania terenu i poszukiwania prowadzone obecnie przez centralę hydroelektryczną w tym celu, by zarząd naszego budownictwa mógł przeprowadzić dodatkowe badania i przystąpić do opracowania ogólnego projektu hydrostacji nad Wołgą Środkową.

Tempo pracy na naszym budownictwie zależy od pomyślnego rozwiązania wszystkich poruszonych zagadnień. Koniecznym jest jaknajintensywniejsze wykorzystanie roku bieżącego dla prac wstępnych poto, by już na początku roku przyszłego rozwinąć prace podstawowe (RAT).

Zakończenie rejonowej konferencji partyjnej w Marchlewsku

(Telegr. od wł. koresp.).

Dziś, 26 b. m., zakończyły się prace Rej. Konferencji partyjnej. W dyskusji wypowiedziało się 27 delegatów, którzy przeprowadzili bolszewicką krytykę i samokrytykę. Również samokrytykę przeprowadzili członkowie komitetu partyjnego. Podstawowa rezolucja uznała pracę komitetu partyjnego za słuszną, podkreślając jednocześnie cały szereg braków, które muszą być naprawione przez nowoobrane kierownictwo. Konferencja wyznaczyła plan dalszej pracy: ogólną walkę o gienералną linję partji, o socjalistyczne pierwszeństwo Marchlewszczyzny. Sekretarzem komitetu partyjnego obrano Marczewskiego.

KUSZYŃSKI.

Dalsze walki w Chinach

SZANGHAJ, 27 (RAT). 25 czerwca 3 samoloty w pobliżu wyspy Linczen zbombardowały eskadrę admirała Czen-Dze, komendanta floty kantońskiej, który zbuntował się przeciwko Czen-Dzi-Tanowi i odprowadził część floty kantońskiej w kierunku wyspy Chajnan. Na bombardowanie samolotów statki wojenne odpowiedziały strzałami armatniemi. Dotychczas niema jeszcze wiadomości o ilości ofiar.

Według komunikatu Reutera armja Czen-Dzi-Tana w pobliżu Tan-Dzja-Wania zagarnęła po uporczywej walce cztery małe kanonierki z eskadry Czen-Dze. Kanonierki odprowadzono do Kantonu.

Czen-Dzi-Tan szykuje się do napadu na wyspę Chajnan. W Luj-Dżou wybudowano lotnisko i zebrano wielką ilość materjałów wybuchowych. Dotychczas nie przyniosły żadnego skutku próby rządu nankińskiego w kierunku pokojowego rozwiązania starcia pomiędzy Czen-Dzi-Tanem i Czen-Dze.

Ze źródeł chińskich podają, że poseł portugalski w Chinach zażądał od rządu nankińskiego powzięcia ostrych środków i zakończenia wojny domowej w rejonie Makao, albowiem wypadki obecnie zagrażają życiu i majątkowi rezydencji portugalskiej w Makao i rejonach sąsiednich. W związku z tym, Wan-Dzin-Wej posłał telegram do Czen-Dzi-Tana i Czen-Dze, żądając gwarancji bezpieczeństwa dla posłów zagranicznych.

Strajk w przędzalniach jedwabiu w Szanghaju

SZANGHAJ, 27 (RAT). Ostatnio w związku z kryzysem przemysłu jedwabniczego przedsiębiorcy wprowadzili 12-godzinny dzień pracy i obcięli zarobki dniówkowe do 42 centów. W odpowiedzi na to robotnicy i pracownicy kilku przędzalni jedwabiu ogłosili strajk, żądając wprowadzenia 10-godzinnego dnia pracy i dniówek w wysokości 58 centów. Ilość strajkujących sięga 1.000. Właściciele kilku innych przędzalni jedwabiu, w obawie przed zaburzeniami przerwali pracę. Ogół na ilość bezrobotnych w przemyśle jedwabniczym sięga 6.000. Na czele strajku stoi związek zawodowy robotników przemysłu jedwabniczego.

Według informacji prasy chińskiej, zanosi się na strajk pracowników aptek chińskich, domagających się podwyższenia płac.

Francuski przemysł wojenny pracuje pełną parą

PARYŻ, 24 (RAT). Ostatnie posiedzenie akcjonarjuszy spółki Goczkis, która zajmuje się głównie produkcją amunicji, armat, karabinów maszynowych, samolotów i samochodów potwierdziło sprawozdanie, wskazujące na to, że spółka ta w r. 1931 dostała 12 miljonów franków czystego zysku. (Dla porównania podajemy, że w r. 1930 Goczkis otrzymał 8 miljonów franków czystego zysku). Sprawozdanie rady nadzorczej tej spółki akcyjnej podkreśla, że przedsiębiorstwa amunicyjne pracują na całą swoją wydajność i wskazuje również na to, że otrzymały one znaczne zamówienia na produkcję 13-milimetrowych karabinów maszynowych. Wytwórczość tego rodzaju broni rozpoczęła się w roku ubiegłym. W roku bież. rozszerzy się ona jeszcze bardziej. Na początku roku 1931 spółka akcyjna Goczkis otrzymała cały szereg innych zamówień amunicji. W związku z tym ilość robotników fabryk broni w Kliszi i Lewalua w przeciągu ostatnich miesięcy znacznie wzrosła.

Czerwona Marchlewszczyzna pozdrawia komunistyczną partję Polski

Telegram Rejon. Konfer. Partyjnej—KC KPP

Druga rejonowa konferencja partyjna rej. Marchlewskiego w imieniu mas pracujących Czerwonej Marchlewszczyzny, które wraz z innemi narodami Związku Radzieckiego zwycięsko kończą pierwszą pięciolatkę w ciągu lat czterech, i szykują się do zbudowania w przeciągu drugiej pięciolatki społeczeństwa bezklasowego, przesyła swe płomienne pozdrowienie Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partji Polski, która w najcięższych warunkach rozpasanego faszystowskiego teroru zwycięsko mobilizuje proletarjat, pracujących chłopów i narody uciskane do walki rewolucyjnej przeciwko dyktaturze faszystowskiej w obronie Związku Radzieckiego i o Radziecką Polskę.

Kapitalistyczne parki „ludowe“ są narzędziem ogłupiania mas pracujących— parki socjalistyczne w ZSRR wychowują nowe pokolenie, ludzi socjalizmu

Centralny Park Kultury i Odpoczynku—pierwszy park socjalistyczny

Jednym z najbardziej charakterystycznych ośrodków życia nowej Moskwy — stolicy kraju budującego socjalizm — jest Centralny Park Kultury i Odpoczynku. Położony nad samą rzeką Moskwą, gęsto zalesiony, jest on teraz ulubionym miejscem odpoczynku i rozrywek olbrzymich mas robotniczo-pracowniczych. Przed trzema laty miejsce parku zajmowały pustkowia i gruzy. Z tego olbrzymiego śmietnika wyrósł w tym czasie piękny park, zajmujący słusznie jedno z pierwszych miejsc w budownictwie ZSRR. PKO jest już parkiem typu socjalistycznego.

Parki burżuazyjne są dopełnieniem całokształtu kultury burżuazyjnej. Są one przeznaczone bądź to dla nielicznej garstki warstw posiadających; wtedy są przepięknie urządzone pod względem zewnętrznym, ale nic ponadto, bądź też są to t. zw. «parki ludowe». Ten gatunek parków obliczony faktycznie na masy robotnicze ma swój wyraźny charakter. Trochę karuzeli, dużo światła elektrycznego, klownów innych błyskotek, chiromantek, dużo pornografji i już. Cel klasowy jest jasny. Chodzi o odciągnięcie mas robotniczych od ich życia i walki, chodzi tu o stworzenie złudzeń dobrobytu, o dalsze ogłupianie robotnika.

Nic podobnego niema w socjalistycznym Parku. Rola jego w budownictwie socjalistycznym jest zupełnie jasna; dobitnie ją określa uchwała MK WKP(b) z 3-IX 1930.

«Park Kultury i Odpoczynku jest instytucją nowego typu, która uzgadnia szeroką robotę wychowawczo-polityczną z opieką nad zdrowiem miljonowych mas pracujących».

Pierwszy Centralny Park Kultury i Odpoczynku (CPKO) jest dzieckiem pierwszej pięciolatki. Nakłada to na nim wyraźne piętno. PKO jest ściśle związany z proletarjatem moskiewskim. Chodzi nietylko o specjalne dni czy imprezy parku przeznaczone dla poszczególnych ważnych fabryk, ale właśnie o istotną pracę parku.

Centralną aleją PKO jest t. zw. aleja szturmowców. Wzdłuż alei stoją postumenty z popiersiami najlepszych szturmowców

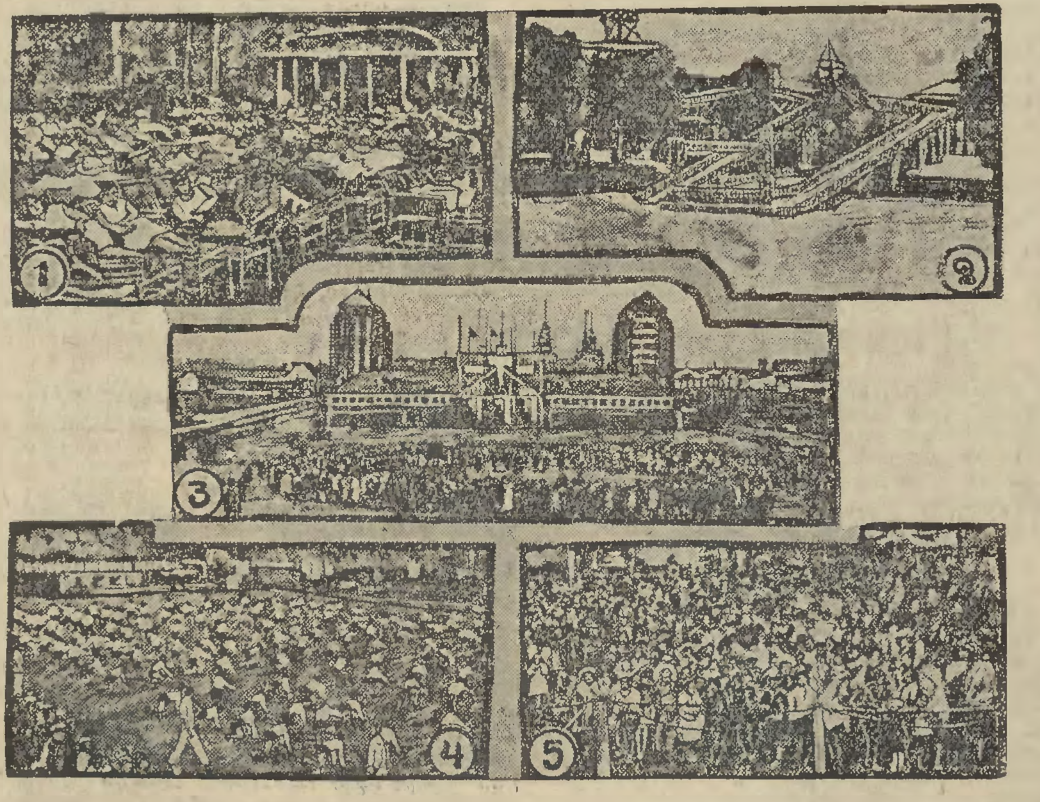


ZSRR. Cały szereg twarzy robociarskich, znamionujących niezłomną wolę do czynu, do walki o socjalizm. W parku istnieje cały szereg alei poświęconych poszczególnym przemysłom. Jest więc aleja czarnej metalurgji, naftowa, przemysłu elektrycznego, i td., i td. Najpotężniejsze jednak wrażenie bezwzględnie sprawia aleja opiewająca epopeję Magnitogorską. Hasła, obrazy, fotomontaże i wreszcie wykresy i grafiki bez końca, dają nam obraz walki i rozwoju 40-tysięcznego kolektywu Magnitostroju. I znowuż chodzi tu nietylko o hołd bohaterom i o naukę. Głównym jest tu bezwzględnie znaczenie wychowawcze. To samo powiedzieć można o alei łazików, łamiących plany przemysłowo-finansowe. Niema ważniejszego politycznego wypadku, któryby nie znalazł natychmiast wyrazu i oddźwięku w pracy parku.

Politycznym centrum parku jest plac «Smyczki». Plac ten obliczony na dziesiątki tysięcy współuczestników, dzień w dzień jest miejscem wieców i zebrań. Dziesiątki tysięcy bywalców parku czerpie tu wiedzę i zapał do dalszej pracy.

Parkowi wreszcie udało się dopiąć rzeczy najtrudniejszej. Połączył on w swej pracy wszystkie znane metody pracy masowej i zjednoczył je dookoła głównego ośrodka — życia proletarjatu radzieckiego — dookoła pracy twórczej.

Pracownicy parku t. zw. «masowcy» w rzeczy samej przeprowadzają to trudne zadanie. Przeszło 100.000 gości parku trzeba objąć codziennie pracą rozrywkowo-kształcącą. Kilkaset masowców przerabiających specjalnie kursy pracy masowej, faktycznie ogarniają swojemi wpływami masy bywalców parku.



CENTRALNY PARK KULTURY I ODPOCZYNK U: 1. «Godzina ciszy». 2. Wielka skocznia w CPKiO. 3. Tańce masowe pod gołym niebem. 4. Masowa gimnastyka. 5. Wiec dziesiątków tysięcy na placu «Smyczki».

Oto na specjalnych placykach setki młodzieży pod przewodem 4 masowców śpiewają pieśni. (Najpopularniejszą z nich jest «Marsz szturmowców»). Znowuż obok 2 masowców przeprowadza niemniej liczną «wiktorynę» (pytania i odpowiedzi na aktualne tematy) tam znowu grupa masowców gra jednoaktówkę, popularyzując w formie scenicznej najważniejsze dyrektywy i uchwały partji i rządu. W całym parku kipi praca, żywa, urozmaicona przepojona jednym czynnikiem—hasłem «wszystko na budownictwo socjalistyczne».

Park jednak poza ściśle propagandystyczno-wytwórczą robotą prowadzi jeszcze olbrzymią pracę naukową. Specjalny ośrodek techniki, rozsiane po wszystkich lokalach i gmachach parkowych kąciki elektryfikacji, pawilony chemji, specjalne laboratorja chemiczne i najrozmaitsze wystawy — dają kolosalne możności lekkiego, poglądowego powiększenia zapasu wiedzy robotnika i uzbrojenia go do dalszej pracy. Pozwolimy sobie na przytoczenie tu kilku z 2.000 odpowiedzi na zeszłoroczną ankietę «czego się nauczyłem w PKO?»

«Dowiedziałem się o locie podbiegunowym (robotnik niewykwalifikowany 20 lat — szturmowiec).

Zapoznałem się z robotami wiertniczemi w przemyśle naftowym i torfowym (uczeń lat 17).

Jakie mamy najnowsze zdobycze w dziedzinie sztucznego nawodniania w kolektywach. (rob. rolny lat 43).

Obliczyłem, że użycie łożysk kulkowych kilkakrotnie zmniejsza wydatki na energję (robotnik 30 lat).

Uczyłem się języków obcych (ślusarz, 18 lat).

Śpiewałem nowe piosenki i ćwiczyłem (ślusarz 25 lat)».

Już z tego pobieżnego zbioru wysuwa się dużo wniosków. Podkreślimy tylko jeden; charakter naukowo-wychowawczy wiadomości nabytych w parku. Świetnie nasze zdanie ilustruje jeszcze jeden charakterystyczny moment w pracy Parku — wystawa związku wynalazców robotniczych. Dziesiątki maszyn prostych i złożonych z podanym tuż obok ich znaczeniem dla gospodarki krajowej widać we wszystkich zakątkach Parku. Specjalnie wyznaczeni specjaliści opowiadają zebranym o znaczeniu i roli tych maszyn, przyczyniając się do powstania nowych setek robotników-wynalazców.

Wreszcie słów kilka o masowcach. W czterech PKO w Moskwie pracują tysiące masowców. Jest to faktyczny kwiat młodzieży robotniczej, która, pracując pożytecznie, sama się uczy. Trudno wyobrazić sobie lepszych i czynniejszych budowniczych — twórców nowego życia — socjalizmu.

Specjalną uwagę należy zwrócić na t. zw. jednodniowe ośrodki odpoczynku. Robotnicy, zwłaszcza zaś pracujący w przemysłach szkodliwych dla zdrowia, otrzymują w swoich organizacjach zawodowych specjalne kartki na spędzenie dnia w Parku. Tu spędzają oni wzorowo dzień, na wolnym powietrzu, otrzymując bezpłatnie wszystko i nazajutrz wracają wypoczęci do pracy. Podkreślić należy, że nie są to jednostki. Już zeszłego lata z instytucji tej skorzystało około 120.000 robotników moskiewskich; w r. b. przewidywany jest znaczny wzrost tej liczby.

PKO jest cudownie wyposażony we wszystkie inne pomoce naukowe i przyrządy sportowe. Tak więc bibljoteka czytelnia wydaje dziennie przeszło 4.000 książek, specjalny kącik międzynarodowy wypożycza książki i broszurki zagraniczne, jednocześnie prowadząc konsultację języków obcych i wcielając w życie wychowanie międzynarodowe. Tuż obok znajduje się lokal moprowy.

Również inne instytucje parkowe są przystosowane do potrzeb ludności pracującej. Tak więc olbrzymią część terytorjum parku zajmuje t. zw. miasto dziecięce. Matka-robotnica ma możność za minimalną opłatą zostawić w ręku fachowców swe dziecko na cały dzień i odebrać je dopiero wracając do domu.

Dla ludzi nerwowych w całym parku są specjalne t. zw. zakątki ciszy, gdzie panuje bezwzględny spokój i cudownie można pracować na wolnym powietrzu.

PKO spełnia również swoje obowiązki wobec obrony kraju. Specjalne ośrodki obrony przeciwgazowej—wojenny i morski — szkolą młodzież pracującą ZSRR do obrony granic Związku przed najazdem imperjalistów.

Kolosalne znaczenie ma wreszcie w PKO sprawa kultury fizycznej. 1.425.000 osób brało udział w pracy sportowo-gimnastycznej Parku w roku ubiegłym.

PKO jest nie tylko w Moskwie. W Leningrodzie od roku 1931 buduje się PKO obliczony na 200.000 osób dziennie.

Olbrzymi PKO o obszarze 1.500 ha ma Charków. Rozpoczęto budowę PKO w Kijowie, Baku, Rostowie n/Donem, Taszkiencie i wielu, wielu innych miastach ZSRR.

Park Kultury i Odpoczynku—park budującego się socjalizmu, godnie spełnia swoje zadanie. Świetnie w myśl dyrektywy partyjnej, «uzgadnia on robotę polityczno-wychowawczą z opieką nad zdrowiem miljonowych mas pracujących».

20 tys. klm. linji kolejowych więcej niż w roku 1913 w ZSRR

W tym samym czasie, gdy naskutek szalejącego kryzysu gospodarczego kurczy się w krajach kapitału z roku na rok obrót kolejowy w ZSRR, jedynym kraju na świecie, który nie zna kryzysów, bujnie rozwija się kolejnictwo, dając z roku na rok coraz świetniejsze cyfry rozrostu.

W ostatnich trzech latach przewóz pasażerów w ZSRR wzrósł o **147,8 proc.**

W Stanach Zjednoczonych zaś w jednym tylko roku 1931 przewóz pasażerów w porównaniu z r. 1930 spadł o **18 proc.** W całym świecie kapitalistycznym nieprzerwanie przewóz pasażerski spada podczas gdy w ZSRR rozwija się niepowstrzymanie.

Przewóz w miljonach pasażerów:

Rok	ZSRR	St. Zjedn.	Anglja
1913	184,8	983,7	1000,2
1929	365,2	780,5	928,9
1930	557,7	718,0	916,8
1931	721,5	588,8	890,3

W niemniej szybkim tempie rośnie długość linji kolejowych w ZSRR. Z 58.500 klm w r. 1913 wyrosła ona do 76.900 klm w r. 1928 i do 80.900 klm w r. 1931.

Wzrost długości sieci kolejowej w ZSRR idzie równomiernie z rozwojem budownictwa socjalistycznego. Eksploatacyjna długość sieci kolejowej w r. 1932 przewyższy sieć kolejową byłej Rosji carskiej (w granicach ZSRR) **o 24.000 klm.** W tym samym okresie w świecie kapitalistycznym budownictwo całkowicie zamarło i w ciągu ostatnich czterech lat zupełnie się już nie rozwija.

Nowe złoża naftowe w ZSRR

Niedawno wykryte źródła ropy naftowej w Sterlitamaku dały bodźca do dalszych poszukiwań płynnego paliwa w rejonie Łuku Samarskiego wzdłuż rzeki SOK.

Według danych naukowej ekspedycji gieologicznej, przeprowadzającej obecnie badania tych terenów, na głębokości 800— do 1200 metrów winny znajdować się żyły ropy naftowej.

W związku z odkryciem nowych źródeł ropy naftowej, uczony radziecki **A. D. Archangielski** oświadczył: «Badania nowoodkrytych dwu źródeł ropy w rejonie Sterlitamakskim, potwierdzają zdanie wielu gieologów, że w okolicy tej znajdują się wielkie ilości ropy naftowej».

Znaczenie sterlitamakskiej nafty jest olbrzymie i z tego jeszcze względu, że znajduje się ona w pobliżu terenów nowego radzieckiego przemysłu. Kuzniecki kombinat na Uralu otrzyma cenne płynne paliwo, które tu dotychczas przywożono z niezmiernie odległych okręgów naftowych ZSRR.

Sposób ZSRR! Rozmowa z robotniczą delegacją francuską do ZSRR

Uważajcie. Większość — to bezpartyjni proletarjusze. Delegaci z francuskich fabryk. Glejty na wyjazd do ZSRR, wydawano im po fabrykach, na przedsiębiorstwach, wśród okrzyków radości i entuzjazmu.

Do ZSRR, by zobaczyć na własne oczy...

Mrok zapadł. Wrócili dopiero z wycieczki. Byli w sanatorjum robotniczym. Tam powstał, a tu trwa spór między delegatkami.

Jedna z nich blada, cicha, zaharowana mówi, że nie odda dziecka do żłobka. Za nic! Stanowczo! Kobieta, według niej, nie powinna pracować przy warsztacie — lecz w domu. Ognisko domowe. Przedewszystkim dzieci. Dzieci po pierwsze, dzieci po drugie, dzieci po trzecie. Oczywista — przy matce — i w domu.

Zaprzecza czarnooka, wesoła delegatka komunistka, rzeczowo, spokojnie

Wywiązuje się ogólna rozmowa.

Pierwsza nazywa się — Burgua. Siódmy już rok pracuje w fabryce perfum Cotiego. Prosta robotnica. Gdy miała urodzić— odeszła z fabryki. Przyjęli znowu, ale zmniejszyli płacę.

Oto jej dzień roboczy.

Wstaje o 5.30, sprząta pokój, budzi dzieciaka, ubiera i odnosi do matki, która pracuje w tym samym domu. Portjerka. Ubiera się, je śniadanie, trochę z sobą zabierze i o godz. 6.30 wychodzi. Do fabryki — daleko. Idzie piechotą. W pół do ósmej jest już w fabryce. Od 12 do drugiej — przerwa obiadowa. Pojechać do domu nie sposób — daleko. O 6-ej fajrant. Za kwadrans 8-a jest w domu. Zjada obiad, reperuje bieliznę, prasuje.

W pół do 10-ej kładzie się spać. Klub, teatr, wycieczka— rzeczy nie do pomyślenia — luksus. Książki, gdyby nawet były leżałyby daremnie. Tak bardzo jest zmęczona.

Z dzieckiem się nie widuje i to ją boli. Zamilkła. Rozmówcy pokiwują ze współczuciem.

Dalej temat rozmowy się zmienia. Rozmawiamy o «wydwiżencach» o tym, że u nas robotnik-szturmowiec za wolą kolektywu przerzuca się na studja, otrzymuje wyższe wykształcenie, zostaje czerwonym dyrektorem trustu, kandydatem na pierwszy lepszy naczelny posterunek w Związku.

— A jak tam u was we Francji? — zapytuje. Delegaci się śmieją. W piołunowym tym śmiechu — gorycz, nienawiść. Pomyśleć tylko — robotnik mógłby zostać dyrektorem. Plotka wierutna utopja, nonsens.

Nawet majstrem i to z trudem — za cenę zdrady interesów robotniczych, sprawy robotniczej, towarzyszy.

— Czyż to możliwe, by robotnik we Francji wybił się bez zdrady klasy robotniczej?

Ogólne poruszenie.

— Kto z was posiada wyższe wykształcenie?

Miast odpowiedzi — uśmieszki.

— No a średnie?

Milczenie.

— Każdy z nas radby otrzymać takie wykształcenie, ale czy w naszych warunkach jest na to sposób?

— Tak, jest to niemożliwe— potwierdza kolejarz.

— A ja myślę, że sposób jest — mówi metalowiec Martin Żua.

Delegaci odwracają się ku niemu.

— W jaki sposób. —

— Sposób ZSRR. —

Delegatka zgadza się, że to jedyny sposób, by dzieciom robotniczym zagwaranto wać wyższe wykształcenie. Inaczej czeka ich niewola. Fizyczna i moralna.

— A czy nie sądzicie, towarzysze, że imperjaliści uczynią wszystko, by tylko dzieci wasze nie zostały dyrektorami «sposobem ZSRR»?

— Czyż nie pachnie wojną przeciwko Związkowi?

Delegaci zamyślili się. Mówią z wysiłkiem.

— Hm, — Grube ryby kapitału, oczywiście, prą do wojny, ale drobna burżuazja, wszyscy ci sklepikarze, według mnie, nie są wrogo usposobieni do Związku Sowietów.

— Tak, tak, nie są wrogo usposobieni— przerywa ktoś.— Czyż nie oni, mileńkie, uprzedzali, że ot, skoro przejedziesz granicę ZSRR — puszczą ci kulę w łeb.

— Rozmawiałem z chłopem — podchwytuje kolejarz, — ot taka sobie baryłka o pojemności 40 wiader.

Chłopi mówią o ZSRR wrogo, szczególnie, gdy mówią o kolektywizacji — wspominają pożyczki carskie. To kler ich tak naucza. Jest taka gazeta «Pielgrzym», wydawana przez kler w nakładzie 300.000 egzemplarzy. Rozdają ją bez pieniędzy. Specjalnie dla wieśniaków.

— A ja myślę, — że w ciągu 15 lat już wielu z pośród drobnego mieszczaństwa zrozumiało, że na ZSRR wylewa się pomyj i błota coniemiara. Wojny nie pragną. Lecz palec o palec nie uderzą, by bronić ZSRR. Kto wie, może, będą stawić opór — ale pasywny.

— A brednie i oszczerstwa na komunistów wciąż się mnożą — podchwytuje kolejarz. — Zdarzy się katastrofa kolejowa— zaraz powiedzą, że to bolszewicy.

Piekarz Feille krzyczy gniewnie.

— Francuski proletarjusz nie pójdzie na wojnę przeciwko ZSRR...

— Wśród robotników francuskich tli płomień protestu. Widziałem to na dwuch pogrzebach rewolucjonistów przez policję zabitych. Taki bojowy nastrój. Każde uderzenie knuta policyjnego wzmaga ten nastrój.

Lecz nastrój ten powinien się przeistoczyć w świadomą obronę ZSRR.

— Niestety — uzupełnia murarz Siugiurai — groźbę szykującej się wojny odczuwają tylko ci, którzy czytają «L'Humanite».

— Wyobraźcie sobie — mówię. — że oto wyjdziecie na ulicę, zobaczycie na ścianie obwieszczenie... rozkaz o mobilizacji... w związku z wypowiedzeniem wojny Związkowi Radzieckiemu, jakże tedy zrobicie?

Wzruszenie ogarnia delegatów. Jeden mówi:

— Ucieknę natychmiast zagranicę...

Lecz wszyscy rozumieją, że to nie jest odpowiedź. Wtedy rozlega się głos:

— Pójdę na punkt zborny, wezmę karabin do ręki.

— Wojnę imperjalistyczną należy przekształcić w wojnę domową.

Właśnie!

Rozmowa dobiega końca. Delegaci z ożywieniem dzielą się wrażeniami.

— Wasi członkowie rządu spacerują ulicą bez eskorty. Armja i naród — nierozerwalna całość!

— A jaka zdumiewająca technika wojenna!

— I taki entuzjazm, aż na łzy zbiera z radości.

— I takie zdobycze, taka pewność jutra! I bezrobocia niema!

F.

Masy pracujące ZSRR szturmowo realizują pożyczkę budownictwa socjalistycznego

Żądanie robotników charkowskiej fabryki traktorów w sprawie wypuszczenia pożyczki państwowej czwartego i ostatniego roku pięciolatki, podjęte zostało przez masy robotnicze ZSRR z wielkim entuzjazmem.

Wszystkie przedsiębiorstwa, wszystkie fabryki i kolektywy, w tej liczbie i polska ludność pracująca Białorusi i Ukrainy, polskie rejony — Marchlewszczyzna i Kojdanowszczyzna przyłączyły się do masowej akcji zdobycia funduszów na budownictwo socjalistyczne.

Wypuszczona pożyczka realizuje się w iście bolszewickim tempie. Zaraz pierwszego dnia robotnicy fabryk Moskwy, Leningrodu, Charkowa, Mińska, Uralu, Magnitogorska, Kuzbasu i td. zgłosili swój udział w pożyczce, większość robotników zapisała się na miesięczny zarobek. Proletarjat Moskwy pierwszego dnia pożyczył państwu 65 miljonów rubli.

Siódmego dnia zapisów na pożyczkę Moskwa dała już całkowitą sumę, wyznaczoną według planu, a nawet przewyższyła plan (104 proc.). Termin realizacji pożyczki jeszcze nie upłynął, wielki rozmach tej akcji nie daje się zrealizować w ciągu 10 dni i olbrzymia masa ludności nie mogła jeszcze być obsłużona. Dlatego też jeszcze trwają podpisy w całym kraju i codzień wpływają nowe sumy na budownictwo socjalistyczne.

Już na podstawie danych z pierwszych dni można sądzić o powodzeniu pożyczki. Proletarjat ZSRR wie, że nie może liczyć na zaciągnięcie pożyczek zagranicą i że wszystkie środki pieniężne mobilizować musi sam.

O zrozumieniu tej konieczności przez najszersze masy pracujące ZSRR świadczy szybkie tempo realizacji pożyczki. Prócz Moskwy wiele ośrodków przemysłowych wykonało plan pożyczki. Z dnia na dzień rośnie fundusz pożyczkowy: do dnia 15-go czerwca zrealizowano pożyczkę na sumę 1 miljard 7 miljonów rb. W pożyczce roku 1931 w ciągu pierwszych 5 dni zapisano tylko 369 milj. rub. Jeżeli porównamy te cyfry z wynikami roku ubiegłego, będziemy mieli pojęcie o wzroście świadomości i aktywności proletarjatu w Związku Radzieckim.

Na wsi w roku zeszłym w piątym dniu zapisów osiągnięto 300 tys. rub., a obecnie w takim czasie mamy już 18 miljonów. Rozwój kolektywów podniósł ogromnie świadomość kolektywnikiw i chłopów.

Rozmach i tempo rozwoju akcji pożyczki wskazuje na to, że termin realizacji dla miast — dwie dekady i dla wsi — jeden miesiąc jest niewątpliwie dostatecznym, aby plan pożyczki wykonać całkowicie.

M. K.

Położenie polskiej emigracji robotniczej we Francji

Kryzys ekonomiczny i wzrastające wraz z nim bezrobocie odbija się ze szczygólną siłą na polskiej emigracji robotniczej we Francji.

Od samego początku obecnego kryzysu burżuazja francuska starała się spotęgować antagonizm między robotnikami francuskiemi a obcokrajowemi. Faszyści i socjalfaszyści wmawiali robotnikom, że jeżeli się wyrzuci robotników obcokrajowych z Francji, to kryzys się skończy i nie będzie bezrobocia. Burżuazji francuskiej chodziło o sianie nienawiści i rozbicie klasy robotniczej wewnątrz na dwa wrogie obozy: francuzów i obcokrajowców, ażeby wobec braku jedności móc łatwiej obniżać zarobki, zaostrzyć kapitalistyczną racjonalizację i zaprowadzić system przerzucenia ciężarów kryzysu na barki mas pracujących.

Wyrzucając robotników obcokrajowych z pracy rząd francuski często zmusza ich do przyjęcia innej pracy na podstawie niewolniczych kontraktów płacac im przeważnie o połowę mniej niż zarabiali przedtym. Ci, którzy odmawiają, muszą opuścić Francję. W ten sposób burżuazja usiłuje nietylko nabywać tanią siłę robocza wśród robotników obcokrajowych, lecz przygotowuje teren do obniżek i dla robotników francuskich pracujących w danych przedsiębiorstwach.

Burżuazja francuska z jednej strony usiłuje przekształcić emigracje robotniczą w narzędzie obniżania zarobków całej klasy robotniczej, z drugiej zaś strony socjalfaszyści — agienci i organizatorzy przeprowadzenia polityki kapitalistycznej przerzucenia ciężarów kryzysu na barki mas pracujących, wykorzystują rolę wyznaczoną emigracji dla szczucia robotników francuskich przeciwko robotnikom obcokrajowym, że niby oni są winni temu wszystkiemu, że jest bezrobocie, nędza i t. p. i tym samym usiłują odwrocić uwagę od prawdziwych winowajców — od kapitalistów. Socjalfaszyści wykonując swoją rolę, wyznaczoną im przez burżuazję — rozbicia klasy robotniczej wewnątrz — starają się wmówić w robotników że są oni przez SWÓJ rząd uprzywilejowani, że rząd o nich dba, winni zaś ich nędzy są robotnicy obcokrajowi.

W gałęziach przemysłu, gdzie kryzys spowodował całkowite, lub częściowe unieruchomienie fabryk — burżuje wyrzucają w pierwszym rzędzie robotników obcokrajowych. Tak naprz. zamarcie 142 wielkich pieców na ogólną liczbę 220 spowodowało wyrzucenie na bruk 6500 robotników polskich, którzy tam pracowali.

Bezrobotni polacy przeważnie nie otrzymują żadnych zapomóg od rządu francuskiego. Z 300.000 robotników polskich pracujących na kapitał francuski około 100.000 już straciło pracę, czyli co trzeci robotnik polski we Francji jest bez pracy. W początkowym okresie rozwoju bezrobocia wielu robotników polskich a zwłaszcza rolnicy — powrócili do kraju, łudząc się, że potrafią się urządzić na wsi w Polsce faszystowskiej. Inni znów, którzy wyjechali z Polski 8—10 lat temu, nie wiedząc, co sie tam obecnie dzieje, i naiwnie wierząc klechom i zdrajcom, mieli nawet nadzieję, że po powrocie znajdą pracę... w fabrykach. W połowie 31 roku wielu z powracających wwoziło ze sobą do Polski faszystowskiej trochę grosiwa, uciułanego przez lata ciężkiej harówki i niedojadania. Rząd faszystowski w Polsce żeby zdobyć trochę gotówki na gwałt mu potrzebnej na przygotowania wojenne, w pewnej mierze nawet zachęcał do reemigracji do Polski.

W ciągu ubiegłego roku około 60.000 robociarzy polskich wróciło z Francji do Polski. Powracający powiększyli kadry wciąż rosnącej armji bezrobotnych w kraju, i są wydani na pastwę śmierci głodowej. Listy nadchodzące z Polski (przeważnie bez znaczków pocztowych) od tych którzy powrócili poprostu przejmują grozą. Toteż ostatnio reemigracja raptownie maleje.

Robotnicy polscy we Francji coraz bardziej rozumieją, że powinni TU we Francji wspólnie z robotnikami francuskiemi walczyć o zapomogi, o polepszenie bytu, przeciwko atakowi kapitału.

Konsulaty faszstowskie we Francji starają się obecnie różnemi metodami wstrzymać reemigracje.

Bezrobotni, odsyłani są często pod opieką flików francuskich do francuskiego ministerstwa pracy, **gdzie zmuszają ich podpisywać niewolnicze kon**trakty na robotę rolną za 150—200 fr. miesięcznie (przy 14 godzinnym dniu pracy). Wielu z tych co podpisali takie kontrakty ucieka po dwuch tygodniach, nie mogąc wytrzymać kolońjalnych warunków pracy. Takich uciekinierów policja traktuje jako «włóczęgów».

W większych środowiskach jak w Paryżu, Lill, Strasburgu, można spotykać setkami bezrobotnych polaków, którzy wygłodzeni, bezdomni, błąkają się po ulicach miast. Nie mają oni co jeść ani gdzie się przespać.

Faszyzm polski i imperjalizm francuski starają się wykorzystać tę nędzę dla swoich przygotowań wojennych. W wielu miejscowościach rząd francuski w porozumieniu z faszyzmem polskim, zmusza polskich bezrobotnych do angażowania się do legjonu cudzoziemskiego (jest to armja przeznaczona do dławienia wyzwoleńczego ruchu rewolucyjnego w kolonjach francuskich jak Indochiny, Marokko, Syrja, i tp. i która w nadciągającej wojnie rzucana będzie przeciw ZSRR i przeciw «wrogowi wewnętrznemu»).

W innych znów miejscowościach faszyści polscy i czarne kruki bogoojczyźniackie urządzają kuchnie dla bezrobotnych, gdzie wydaje się raz na dzień a czasami tylko 3 razy na tydzień obrzydliwa zupkę i kawałek śmierdzącego spleśniałego chleba. Przy rozdawaniu zupki «opiekunowie» starają się wciągać robotników do Strzelca i innych organizacji wojskowych. W wielu wypadkach, jak naprz.: w Croix (na Nordzie) i w Billancourt, uzależniają wydawanie zupki od wstępowania i aktywnej pracy w organizacji faszystowskiej.

Faszyści polscy stawiają sobie podwójne zadania: 1. chcą oni oderwać robotników polskich od wspólnej walki z robotnikami francuskiemi, nie dopuścić robotników polskich do organizowania się w rewolucyjnych organizacjach, 2. wciągać robotników polskich do organizacji wojskowych i mieć gotowe kadry dla armji na wzór band Hallera w r. 1920.

Jedynie Komunistyczna Partja Francji i rewolucyjne związki zawodowe stoją na straży najżywotniejszych interesów mas pracujących. Stają na czele walki wszystkich bezrobotnych, bez różnicy narodowości i kierują akcją o zapomogi wystarczające na życie, wypłacane wszystkim bezrobotnym bez żadnych ograniczeń. We wszystkich ośrodkach przemysłowych tworzone są komitety bezrobotnych, grupujące wszystkich bezrobotnych do walki.

Komitetom bezrobotnych udało się drogą uporczywej walki (manifestacje przed parlamentem, interpelacje radnych komunistycznych i popierane przez manifestacje robotnicze, bojowe demonstracje, marsze głodowe i tp.) wyrwać pewne częściowe zdobycze dla bezrobotnych, jak naprz. podwyżkę zapomóg dziennych o półtora franka przedłużenie w Paryżu czasu trwania zapomóg o dwa miesiące i tp. W gminach komunistycznych jak w St. Denis, Ivry i tp. wszyscy bezrobotni bez różnicy czy francuz czy polak otrzymują prócz zapomóg w gotówce również obiady i kolacje.

To wszystko daleko nie wystarcza. Komitety bezrobotnych stawiają sobie za zadanie: a) zgrupować wszystkich bezrobotnych do nieustannej walki o podwyższenie zapomóg, o wydawanie zapomóg wszystkim częściowo i całkowicie bezrobotnym (dotychczas zaledwie 1/5 część całkowicie bezrobotnych korzysta z zapomóg a częściowo bezrobotni zupełnie nie otrzymują zapomóg) b) zorganizować jednolity front jeszcze pracujących i bezrobotnych do walki z atakiem kapitału, terorem policyjnym, prześladowaniem robotników obcokrajowych, c) zorganizować jednolity rewolucyjny front bezrobotnych z pracującemi do walki z wojną imperjalistyczną, do rewolucyjnej obrony ZSRR.

W akcji tej polska emigracja rabotnicza we Francji, na której ciążą wielkie zadania musi rozwinąć maksimum energji i inicjatywy. W akcji tej musimy rozwinąć współzawodnictwo socjalistyczne i szturmowość dla umiejętnego jaknajlepszego i jak najszybszego organizacyjnego ujęcia całej emigracji robotniczej we Francji i pokrzyżowania planów imperjalizmu francuskiego i faszyzmu polskiego.

Nikt za nas nie będzie robił. Naprzód z energją bolszewicką do pracy!

POD JARZMEM KAPITAŁU—PRZEŚLADOWANIA ROBOTNIKÓW OBCOKRAJOWYC

W ZSRR—WSZYSCY ROBOTNICY BEZ RÓŻNICY NARODOWOŚCI I JĘZYKA SĄ BRAĆMI W WALCE O SOCJALIZM

DO OBRONY ZSRR—OJCZYZNY UJARZMIONYCH CAŁEGO ŚWIATA

Wzrost represji wobec robotników obcokrajowych

Francuska gazeta burżuazyjna Entransizan przytacza oficjalne dane ministerstwa pracy o stanie zatrudnienia robotników obcokrajowych we Francji. Dane te świadczą, że zaostrzający się kryzys ekonomiczny ze szczególną siłą uderza w robotników obcokrajowych. Władze wprowadzają coraz to nowe organiczenia pracy dla robotników obcokrajowych. W r. 1931 było oficjalnie zarejestrowanych 102.266 świeżo przybyłych robotników obcokrajowych z nich 25.805 przemysłowych, 74.463 robotników rolnych.

W tym samym okresie wyjazd robotników obcokrajowych z Francji stale wzrasta. W r. 1931 wyjechało oficjalnie zarejestrowanych 92.918 robotników obcokrajowych, a od stycznia do maja 1932 wyjechało 61.831 robotników obcokrajowych. Tyle cyfry oficjalne. Faktycznie zaś wyjechało z Francji od stycznia do maja 1932 roku 124 tys. osób.

Statystyka ta nie obejmuje, rzecz jasna, robotników obcokrajowych, wyjeżdżających przymusowo z Francji. Wysiedlonych, prześladowanych i uwięzionych za włóczęgostwo. Statystyka oficjalna również milczy o tych robotnikach obcokrajowych, szczególnie zaś o robotnikach polskich, których władze zmuszają głodem i represjami do wstępowania do legji cudzoziemskiej, by werbować wśród nich kadry do rezerwowej kontrrewolucyjnej armji Hallera.

Statystyka również milczy o tych, których władze francuskie przymusowo przesiedlają na robotę rolną, gdzie muszą przymusowo odrabiać niewolnicze kontrakty.

O tym milczy statystyka. Nie milczą jednak robotnicy obcokrajowi. Wrzenie rośnie. Rośnie również świadomość, że jedynie pod sztandarami organizacji rewolucyjnych można stawić zdecydowany opór zamachom kapitału.

Represje przeciwko polskim robotnikom w Luksemburgu

Na podstawie ustawy, uchwalonej w roku 1920 i uprawomocnionej w r. 1928 wszyscy cudzoziemcy, pragnący mieszkać w W. Księstwie Luksemburg ponad 6 miesięcy, winni zwrócić się do odnośnych władz o wydanie im odpowiednich zezwoleń pobytu. Doniedawna ustawa ta nie była stosowana, i dopiero w kwietniu r. b. polscy robotnicy pracujący Luksemburgu otrzymali od policji wezwania złożenia odpowiednich podań, jeśli pragną pozostać w kraju. Skutkiem wezwania policji około 400 polskich robotników złożyło odpowiednie deklaracje, lecz w tych dniach 360 z nich otrzymało zawiadomienia, że władze administracyjne uchyliły ich prośby, wobec czego muszą oni opuścić terytorjum księstwa luksemburskiego. Mający przymusowo wyjechać z Luksemburgu znajdują się pod dozorem policji.

Zwraca uwagę okoliczność, że gdy robotnicy w swej naiwności zwrócili się do polskiego konsula o «pomoc», ten im radził, żeby wstąpili do ligi cudzoziemskiej we Francji.

Wraz z temi masowemi wysiedleniami wzmagają się nieslychanie represje wobec robotników obcokrajowych, szczególnie polskich.

Wzmogły również ostatnio swoją działalność polskie organizacje faszystowskie: Strzelec i przysposobienie wojskowe.

Żaden z powyżej wymienionych momentów nie jest przypadkowy — są one połączone jednym celem «oczyścić» polską emigrację z elementów rewolucyjnych, żeby, następnie, tym swobodniej zngcać się nad polską emigracją robotniczą, fakty również mówią, że władze w Luksemburgu czynnie pomagają polskiemu faszyzmowi i władzom francuskim w tworzeniu na emigracji drugiej armji Hallera.

Od naszej bojowej postawy zależy nasz dalszy los. Łączmy się więc do walki.

Polski emigrant.



W krajach kapitału robotnicy własną krwią opłacają swe prawo do ulicy. W ZSRR panuje wolność dla robotników i chłopów.

Polscy robotnicy w Belgji biorą czynny udział w strajku powszechnym górników

21 czerwca zaczął się w Zagłębiu węglowym Borinaż strajk górników, który po dwu dniach przekształcił się w strajk powszechny, ogarniający 30 tys. górników.

Strajk wybuchł na znak protestu przeciw nowej obniżce płac o 5 proc. Strajk nosi charakter polityczny i skierowany jest przeciw zdrajcom z reformistycznego związku górników. Dzięki socjalfaszystom, udało się przedsiębiorcom w przeciągu dwu dni obniżyć płace o 40 proc.

I obecnie, kiedy górnicy mają już dość tej łajdackiej polityki socjalzdrajców i przystąpili do strajku powszechnego, socjalfaszystowscy łamistrajki zwrócili się do robotników o przerwanie strajku. W swej zdradzieckiej odezwie łamistrajki piszą: «obce elementy przedostały się do górników i tworzą komitety strajkowe».

Z polecenia socjalfaszystów policja wzmogła represje wobec robotników polskich t. zn. wobec «elementów obcych». Policja urządza na ulicach kolonji górniczych polowania na robotników polskich. Murem w obronie polskich towarzyszy, biorących czynny udział w walce strajkowej — stają robotnicy belgijscy. W wielu miejscowościach siłą odbito aresztowanych robotników-polaków. «Humanite» nawołuje do strajku powszechnego w Belgji.

Polska emigracja robotnicza w Kanadzie staje do walki

35 proc. robotników bez pracy

Od stycznia 1930 r. do marca 1932 r. bezrobocie w Kanadzie wzrosło z 289.984 do 726.694 osób. Są to rządowe cyfry statystyczne i bezwątpienia znajduje się poza niemi wielka ilość bezrobotnych, sięgająca setek tysięcy osób. Ogółem bezrobociem objętych jest 35 proc. kanadyjskich robotników. Powyższe cyfry zostały przedłożone przez profesora uniwersytetu w Toronto.

Odnośnie pomocy dla bezrobotnych, zebrani profesorowie oświadczyli, że w Kanadzie opieka i pomoc dla ludzi pozbawionych pracy stoi na ostatnim miejscu.

Wrzenie w masach pracujących rośnie. Nie pomogło zapędzenie kompartji w podziemia nielegalności.

Chcąc więc stworzyć «klapę bezpieczeństwa» władze przy czynnej pomocy socjalfaszystów wzmagają nagonkę przeciw robotnikom obcokrajowym. Sypią się masowe wysiedlenia.

Heca ta napotyka jednak na zacięty opór proletarjatu i pracującego chłopstwa w Kanadzie.

***

W Sudbury za udział w demonstracji 1 Maja ośmiu robotników obcokrajowych zostało skazanych na więzienie od 15 dni do 6 miesięcy. Po odbyciu kary wszyscy mają być deportowani.

***

W Rouyn — 23 z ogólnej liczby 34 robotników, oskarżonych za udział w zakaza nym zebraniu, zostało skazanych na terminy więzienie aż do 6 miesięcy. Będą oni przymusowo wysiedleni.

***

W Quebec 26 maja policja podjęła kroki w celu deportowania wszystkich robotników w Rouyn, Que, którzy zostali skazani na więzienie do 6 miesięcy za udział w demonstracji 1-go Maja.

***

Trybunał emigracyjny w Hali postanowił deportować 11 rewolucyjnych robotników obcokrajowych i odstawić ich do «ojczyzny», gdzie grozi im wieloletnia katorga i nawet śmierć.

W Port Arthure — 1.000 osób wzięło udział w demonstracji przeciw aresztom i deportacji przywódców ruchu robotniczego, przyjmując jednogłośnie rezolucje protestu.

Po demonstracji urządzono bojowy pochód ulicami miasta.

MANIFEST

Kanadyjskiej Ligi Obrony Robotniczej w sprawie deportacji robotników obcokrajowych

Nowa fala dzikiego teroru i represji na ruch robotniczy, najazdy na domy i lokale organizacji robotniczych, brutalne napady policji na demonstracje robotników, sekretne aresztу i masowe deportacje charakteryzowały działalność rządu za ostatnie dwa tygodnie.

Jedenastu robotników: D. Chomicki, O. Wade i K. Cesinger z Winnipegu, A. Vaara i M. Parker z Sudbury, S. Worożbyt, N. Mychajczuk i J. Stahlberg z Montrealu, G. Farkas z Oshawy, H. Kist, F. Zucher z Vancosuwer, i nieznana ilość innych, znajdują się w Halifax, skąd oczekuje ich deportacja do Polski, Finlandji, Niemiec i Węgier.

Ludzie ci zostali sekretnie aresztowani w nocy. W Halifax postawiono ich przed tajnym, naznaczonym przez rząd trybunałem.

Przyczyn tego ataku na ruch robotniczy trzeba szukać w nieudanych próbach rządu Benneta dostarczenia «pracy dla wszystkich». Obecnie rząd usiłuje zdusić masowy ruch bezrobotnych, domagających się ubezpieczenia od bezrobocia na koszt państwa. Obniżka zarobków i wyrzucanie z pracy stoją na porządku dziennym.

Obecnie rząd wprowadza nowe metody tajemnych deportacji, spodziewając się że tym sposobem powstrzyma masowy, ruch protestacyjny.

Te faszystowskie metody, użyte podczas ostatnich ataków, przypominają czasy wojenne, one i wskazują, że rząd Benneta próbuje swe siły na wypadek wojny i stanu wyjątkowego, jaki zostanie, niebawem, wprowadzony z chwilą ogłoszenia, wojny przeciw ZSRR, do której Japonja gorączkowo przygotowuje się i do której przyłączają się zachodnio-europejscy imperjaliści i dyktatorski rząd Benneta.

Kanadyjska Liga Obrony Robotniczej wzywa wszystkich stanąć w obronie robotników, trzymanych dla deportacji i żądać ich natychmiastowego zwolnienia.

KLOR oddzielnie wzywa robotników Kanady zrozumieć, że deportacja robotników obcokrajowych, którzy walczą z głodową polityką rządu Benneta, jest atakiem na całość klasy robotniczej.

KLOR apeluje utworzyć specjalne komitety obrony robotników obcokrajowych i żądać zniesienia wszystkich reakcyjnych praw, skierowanych przeciwko nim.

O zjednoczony front w obronie całej kanadyjskiej klasy robotniczej.

Centralny Komitet Wykonawczy KLOR.

Masowe wysiedlenie robotników obcokrajowych ze Stanów Zjednoczonych

Emigracja zamarła

Senat amerykański powziął uchwałę mocno zaostrzającą emigrację do Ameryki i potęgującą opiekę i kontrolę nad robotnikami, przybyłemi w przeciągu ostatnich 15 lat z krajów, gdzie ład i porządek nie jest ostatecznie utrwalony.

Prócz tego senat dał całkowitą swobodę władzom policyjnym w wysiedlaniu robotników obcokrajowych podejrzanych o przynależność do organizacji rewolucyjnych.

Gazety burżuazyjne donoszą:

Imigracja do Stanów Zjednoczonych zmalała w ostatnich dwuch latach o 90 proc.

Liczne deportacje «Niepożądanych» cudzoziemców (16.021 w ciągu ostatnich 10 miesięcy) oraz fala «dobrowolnych» wyjazdów obcokrajowców ze Stanów Zjednoczonych sprawiają, że imigrantów więcej ubywa, niż przybywa .

O podobnej sytuacji donoszą z Kanady. Jasnym jest, że te stosunki wynikają z obecnej sytuacji gospodarczej i katastrofalnego bezrobocia światowego.

Dla pismaków burżuazyjnych jasna jest heca i prześladowanie robotników obcokrajowych. Oni to witają. Ruch rewolucyjny zaś z całą ostrością zwalcza tę hecę. KP St. Zjednoczonych staje na czele akcji w obronie robotników obcokrajowych.

Handel zagraniczny Polski kurczy się nieprzerwanie

Warszawa (Inform. własna). Ogłoszone przez prasę polską cyfry handlu zagranicznego Polski świadczą o katastrofalnym kurczeniu się całego życia gospodarczego Polski.

W okresie styczeń—maj r. b. przywóz do Polski wyniósł zł. 362.048 tys., wywóz zł. **461.567** tys. Nadwyżka wywozu nad przywozem w roku bież. z miesiąca na miesiąc topnieje: w marcu wynosiła jeszcze zł. **30.726** tys., w kwietniu zmniejszyła się do zł. **17.316** tys., w maju spadła do zł. **4.833** tys.

Jednocześnie kurczy się wogóle suma obrotu z zagranicą zarówno przywozu, jak i wywozu. Gdy w roku 1931, w okresie styczeń—maj, przywóz wynosił zł. **675.517** tysięcy, to w roku bieżącym osiągnął tylko zł. **362.048** tys. Tak samo wywóz: z zł. **788.656** tys. **spadł do zł. 461.567 tys.** W jednym i drugim przypadku zmniejszenie sumy obrotu **przekracza 40 proc.** Wskazuje to na niezmiernie osłabione tempo życia gospodarczego.

Najbardziej obniżył się przywóz surowców, potrzebnych dla przemysłu: metali i tp. — z zł. 49.114 tys. do zł. 19.968 tys., czyli o **60 proc.** (w tym szmelc żelazny o **90 proc.**), wełny, bawełny, przędzy — z zł. 144.709 tys. do zł. 79.127 tys., czyli o **50** proc.

Wywóz przetworów mięsnych zmniejszył się o **40 proc.**, jaj o **50 proc.**, trzody chlewnej o **70 proc.**, masła o **90 proc.**

W dziale produkcji przemysłowej wywóz węgla spadł z zł. 129.569 do zł. 86.438 tys., czyli o **33 proc.**, szyn, żelaza, stali, blachy żelaznej i rur razem z zł. 58.192 tys. do zł. 12.648 tys., czyli o **80 proc.**

Całą parą w tył!

Redaktor odpowiedzialny JAN ZPOLSKI.